

Ma, O azyl prosz

O azyl proszę cztery ściany
I sufit co sklepiony szczelnie
Niech będzie dom nasz zamieszkały
Niech się w nim poczujemy pewnie
Niech ściany uszu nie mają
Niech zawsze będą tylko ścianą
Na progu niech gości nadzieja
Nim się zbliżymy ku jesieni
Niech sprzęty rosną jak na drożdżach
Niech przyjaciele tu bywają
W donicach kwiaty pokojowe
Niech do starości tu dotrwają
Poezjo rodem z Czarnolasu
Mieszkaj u nas niczym siostra
Bo dom nasz po swojemu
Wielu dniom musi sprostać
Niech ściany uszu nie mają
Niech zawsze będą tylko ścianą
Na progu niech gości nadzieja
Nim się zbliżymy ku jesieni